

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.	Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie. 2 K 50 h. z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ pocztową . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie 4 K — h W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
---	---	---

Nr. 499.

Lwów, sobota 27. stycznia 1917.

Rok II.

Sprawa chełmska w Dumie. — Nowy komplot oficerski w Serbii.

Choroba hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stan zdrowia hr. Aehrenthala nie zmienił się. Lekarze nalegają nań, by nie nateżał się nadal pracą i udał się na kurację. Z tego powodu zarządziła korona, aby hr. Aehrenthala zastąpił na czas urlopu margr. Pallavicini.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych twierdzą jednakże, iż wszelkie pogłoski o definitywnych zarządzeniach korony w tym względzie są nieprawdziwe, a w każdym razie obecnie jeszcze przedwczesne.

W pewnych sferach utrzymują jednak, że hr. Aehrenthal usunie się w porozumieniu z cesarzem na dłuższy czas w zacisze, aby po powrocie do zdrowia mógł wypełnić życzenie cesarza i przy otwarciu delegacji osobiście poglądy swe zastępować.

Dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą dalej, że o ile zamiary pod tym względem nie zmieniają się, nastąpi w najbliższych dniach prowizoryum, cesarz bowiem ma zawsze jeszcze pełne zaufanie do hr. Aehrenthala i pragnąłby mu ulżyć w pracy przez udzielenie dłuższego urlopu, aby przecież mógł dalej na stanowisku swem pozostać.

Margr. Pallavicini dziś lub jutro przybędzie do Wiednia i obejmie ster spraw zagranicznych, podobnie, jak to było na wiosnę.

Przerwa w obradach Sejmu górno-austryackiego.

Linc. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu opozycja uczyniła 70 wniosków. Marszałek kraju msgr. Hauser wyraził ubolewanie z powodu obstrukcji, która tamuje normalną pracę Sejmu i oświadczył, iż wobec tego, że trudno przewidzieć kiedy obstrukcja się zakończy, zamyka posiedzenie, a o terminie następnego zawiadomi posłów pisemnie. Przy końcu posiedzenia przyszło do gwałtownych scen.

Burzliwe sceny w Sejmie dalmackim.

Zadar. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dalmackiego chorwacka partya prawa przyjęła burzliwym protestem wniosek naglący p. Cingria w sprawie zaostrenia regulaminu. Stronictwo to przedłożyło 80 wniosków, przyczem przyszło do burzliwych scen z okazji postawienia wniosku co do podwyższenia plac nauczycielskich. Posiedzenie przerwano i odroczone do godz. 7 wieczorem.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał orderzy żelaznej korony 3 klasy starszemu radcy skarbowemu, dyrektorowi okręgu skarbowego w Kolo-

myi Maksymilianowi Neumannowi i st. radcy skarbu we Lwowie Julianowi Drakowi.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz mianował starszego radcę skarbu Adolfa Pawłowskiego we Lwowie radcą dworu, a nadał tytuł i charakter radców dworu starszym radcom skarbu drowi Michałowi Koczyrkiewiczowi i Henrykowi Dobrowolskiemu.

Cesarz zamianował prokuratora państwa dr. Kazimierza Gruszczyńskiego w Wadowicach pierwszym prokuratorem w Rzeszowie.

Cesarz nadał zastępcy prokuratora państwa drowi Franciszkowi Wajdzie w Krakowie tytuł i charakter prokuratora państwa.

Minister sprawiedliwości mianował redaktora polskiego wydania „Dziennika ustaw państwowych“ dra Jana Tokarza w Wiedniu prokuratorem państwa w Wadowicach.

Z Węgier.

Dyskusya budżetowa w Sejmie.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusję generalną nad budżetem na r. 1912.

Barabasz motywował swe votum nieufności do rządu i podniósł, że nowa reforma wojskowa nie jest do przyjęcia.

Hr. Juliusz Andrássy odnośnie do polityki zagranicznej jest przekonany, że trwanie przy trójprzymierzu leży zarówno w interesie pokoju, jak i monarchii.

Co do polityki wewnętrznej, to w tej chwili najważniejsze jest szybkie załatwienie reformy wyborczej. Odpowiedzialność za niezłatwienie jej większa jest po stronie rządu, niż opozycji. Podkreśla trzy najważniejsze punkty, a mianowicie: 1. kwestyę emblematów, 2. by z przedłożenia usunięto błędy prawnopństwowe, które nadają przedłożeniu cechę tryalizmu i 3. należyta interpretacyę ustawy z r. 1888 w sprawie rezerwy uzupełniającej w duchu motywów rządowych tej ustawy.

Minister skarbu dr. Lukacs przemawiał imieniem nieobecnego prezydenta gabinetu. Mowę jego przerywali posłowie ze stronnictwa Kossutha i Justha.

Budapeszt. (TBK.) Minister Lukacs w w dalszym ciągu swej mowy oświadczył, że stosunek między ogólnymi wydatkami państwowymi a wydatkami na cele wojskowe nie pogorszył się, ale raczej polepszył. Mowca nie sądzi, aby warunki zawarcia pokoju, podyktowane przez hr. Andrássyego, były ultimatum, bo na podstawie ultimatum nie można prowadzić roko-

wań. Zbijał zarzut, jakoby rząd nie wykorzystał zawieszenia broni i oświadczył się przeciw i u n c t i m reformy wojskowej z reformą wyborczą jako moralnie i fizycznie niemożliwemu. Także żądanie, aby rząd bezzwłocznie przedłożył reformę wyborczą, jest niemożliwe.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Nieudana próba wyładowania wojsk włoskich.

Konstantynopol. (TBK.) Według doniesień ze źródła tureckiego Włosi bombardowali dwa porty koło Demy, a mianowicie Liol i Sulajma i usiłowali wysadzić na ląd wojsko. Próba ta rozbiła się o opór Turków i Arabów.

Zatarg francusko-włoski zażegnany.

Paryż. (Agencya Havasa). Zatarg francusko-włoski zażegnany został ku zadowoleniu obu krajów.

Zaniechana interpelacya.

Paryż. (TBK.) W kuloarach Izby oświadczone, że dwaj deputowani zamierzają interpelować prezydenta gabinetu Poincarégo z powodu zbyt powolnego załatwiania żądań francuskich przez Włochy. Poincaré oświadczył, iż ambasador francuski w Rzymie otrzymał polecenia, które z pewnością uspokoją opinię publiczną. Wobec tego oświadczenia owi dwaj posłowie zaniechali wniesienia interpelacyi

Rewolucya w Chinach.

Śmierć gubernatora w pofycze z Chunchuzami.

Cycykar. (Pet. Ag. tel.) Z Czulantun donoszą: Gubernator, który z oddziałem wojska chińskiego udał się w pościg za Chunchuzami, otoczony został przez pięć band w sile 200 ludzi. Połowa oddziału chińskiego zginęła. Gubernator poległ również.

Sukcesy rewolucjonistów.

Kuldza. (Pet. ag. tel.) Stożące garnizonem w Talki wojska rządowe przeszły bez walki na stronę rewolucjonistów. Komendant wojsk cesarskich uciekł.

Ruchy wojsk rządowych.

Pekin. (Biuro Reutersa). Trzy bataliony wojsk cesarskich z 10 działami górskimi i 6 karabinami maszynowymi opuściły Czinanfu, prawdopodobnie w tym celu, aby zaatakować rewolucjonistów lub bronić kolei. Wicekról Hukujang donosi, że nie można wojsk cesarskich uważać za pewne. Panika wśród Chińczyków w Pekinie trwa dalej. Intrzygi w pałacu i wśród rządu biorą górę.

Wojska niemieckie w Chinach.

Berlin. (TBK.). Gubernator w Kiaoczau otrzymał telegraficzne polecenie, aby zatrzymał, mających pójść na urlop z końcem lutego, 500 żołnierzy, garnizujących w Czینگtan i Tientsinie. Zarządzenie to wydano ze względu na wewnętrzną sytuację polityczną w Chinach, celem ochrony interesów obywateli niemieckich.

Niepokoje na tle wyborczym.

Bydgoszcz. (Biuro Wolfa). „Bromberger Tagblatt” donosi ze Świeca: Z okazji zwycięstwa przy wyborach landrata Halema nad dotychczasowym posłem polskim, Polacy powybijali wszystkie szyby w domu landrata, oraz powybijali szyby wystawowe w sklepach niemieckich. Dwóch studentów z Gdańska ciężko raniiono.

Świec. (Biuro Wolfa). Przybyło tu z Chełmna 150 żołnierzy z drugiego pomorskiego batalionu strzelców.

Dalej według telegramu Biura Wolfa Polacy mieli czynić przeszkody świeckiemu oddziałowi sanitarnemu przy spełnianiu służby samarytańskiej i mieli zadać kilku jego członkom obrażenia.

Nowy komplot oficerski w Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Via Zagrzeb donoszą tu z Belgradu, że wskutek różnic, które powstały między ministrem wojny Szczepanowiczem a serbskim następcą tronu, wytworzyła się sytuacja, która może doprowadzić do daleko idących komplikacji. Właściwy powód zajęcia się sytuacją leży w niezadowoleniu, jakie powstało u tej części belgradzkiego korpusu oficerskiego, która wywołała znane krwawe zajścia z r. 1903. Są to mianowicie wszyscy młodszy członkowie sprzysiężenia z r. 1903, których głową jest niezwykle ruchliwy i wpływowy major sztabu generalnego Dymitriewicz. Byli kierownicy sprzysiężenia nie

zostali wciągnięci do nowego spisku, ponieważ młodszy członkowie tego komplotu nie ufają im. Celem nowego sprzysiężenia jest przede wszystkim usunięcie rządu radykalnego. Przykre wrażenie miała wywrzeć na sprzysiężonych wiadomość, iż Pasicz i rząd radykalny mają zamiar wydać zarządzenia celem usunięcia ze stolicy spiskowców i zastąpienia ich oficerami z prowincji.

Działalność spiskowców ma być również skierowaną przeciw królowi, którego oskarżają, że daje swe placet owym zarządzeniom. Sprzysiężonym udało się zbliżyć do następcy tronu. Jak się zdaje, między następcą tronu, a korpusem oficerskim przyszło do porozumienia co do wywarcia nacisku na króla Piotra, ażeby albo radykałów usunął od rządów i polecił przeprowadzenie nowych wyborów rządowi złożonemu z zastępców wszystkich stronnictw, albo ażeby abdykował na rzecz syna. Podobno jednak następcę tronu w ostatniej chwili zawałał się i — aczkolwiek, rzecz prosta, nie da się to stwierdzić — doniósł sam rządowi o sprzysiężeniu. Wobec tego rząd postanowił wydać wspomniane zarządzenia, skierowane przeciw oficerom. Zarządzenie to miało być przeprowadzone przez ministra wojny gen. Szczepanowicza, jednakże gen. Sz. oświadczył, że przeprowadzone dochodzenia wykazały nieprawdę i że wogóle żadne tajne stowarzyszenie „Czarna ręka” między oficerami nie istnieje.

Obecnie więc sytuacja ułożyła się w ten sposób, że po jednej stronie stoi minister wojny Szczepanowicz, który bierze w ochronę spiskowców wraz z całym garnizonem belgradzkim, zostającym pod rozkazami komendanta dywizji Bożanowicza, po drugiej zaś stronie znajduje się następcę tronu, który jest inspektorem armii wraz z małą liczbą belgradzkiego garnizonu.

Wskutek antagonizmu, jaki zapanował wobec tego między ministrem wojny, a następcą tronu, ten ostatni zrezygnował z inspektoratu armii. Dymisy zaś tę motywują ponadto także faktem, że nawet inny minister wojny, powołany ew. w miejsce Sz., nie mógłby już znieść zarządzenia obecnego ministra wojny, któremu przeniósł on na prowincję w drodze dyscyplinarnej tych oficerów, którzy zeznawali przeciwko swoim kolegom.

Sposób postępowania rządu w całej tej sprawie znajduje zapewne wyraz w odpowiedzi na interpelację, jaką w sprawie tej wniosła posł pulkownik Piotr Misicz.

Zatarg między Paragwajem a Argentyną.

Buenos Aires. (Niem. Tow. Kablowe). Ponieważ rząd paragwajski na żądanie rządu argentyńskiego zadośćuczynienia za ostrzeliwanie okrętu wojennego, odpowiedział w sposób obraźliwy i noty tej nie cofnął, poseł argentyński udał się na pokład argentyńskiego okrętu wojennego.

Obydne zynchowanie przywódcy rewolucjonistów.

Guayaquil. (Ekwador). (TBK.) Generał rewolucjonistów Pedro Montero został przez sąd wojenny skazany na 16 lat więzienia. Po ogłoszeniu wyroku rozgoryczony tłum rzucił się na niego i rozstrzelał go. Zwłoki jego wleczono po ulicach, następnie odcięto mu głowę, a w końcu spalono. Wielkie wzburzenie panowało w mieście przez całą noc. W wielu dzielnicach słychać było strzały rewolwerowe.

Z zaboru i caratu.

Sprawa chełmska w Dumie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Duma rozpoczęła wczoraj dyskusję generalną nad sprawą wyodrębnienia Chełmszczyzny. Przywódca partii trudowików Bułat zwałczwał projekt rządowy. Ostatecznie możnaby się zgodzić na utworzenie nowej gubernii chełmskiej, gdyby zarządzenie to dawało ludności zupełną wolność polityczną, a w przyszłości doprowadziło do autonomii Małorosyan. Tak zaś, jak dziś jest, zarządzenie to będzie zmienieniem ucisku polskiego nad Małorosyanami i polonizacji, na ucisk wielkoruski i rusyfikację. Wobec tego przedłożenie to nie jest do przyjęcia.

Rzywódcą socjalistów I. Pokrowskij, zwałczwał przedłożenie rządowe jako wykwit wybujałego szowinizmu.

P. S. Wojejkow (prawica) wniósł, aby przedłożenie rządowe rozszerzono, a mianowicie, aby z generalnego gubernatorstwa warszawskiego wyłączono gubernie: lubelską i siedlecką (!) i przyłączono je do nowo utworzyć się mającej gubernii chełmskiej. Wniosek swój omówił obszernie podczas dyskusji szczegółowej.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Do głosu jest zapisanych jeszcze 90 mówców.

ANTONI CZECHOW.

Śmierć urzędnika.

HUMORESKA.

Pewnego pięknego wieczora egzekutor Iwan Dymitrowicz Czerwiakow siedział w drugim rzędzie krzeseł i przez lornetkę patrzył na „Dzwony Kornewilskie”. Patrzył i czuł się na szczycie szczęśliwości. Lecz nagle... W opowiadaniach często się spotyka to „lecz nagle”... Autorowie mają słuszną rację: życie jest tak piękne, tak pełne niespodzianek! Lecz nagle... twarz mu się skrzywiła, oczy wyszły na wierzch, oddech się wstrzymał... odjął od oczu lornetkę, nachylił się i... apsik!!! Kichnął, jak Państwo widzicie. Kichać nikomu i nigdzie się nie zabrania. Kichają i chłopcy i policmajstrzy, i tajni radcy i gubernatorzy, książęta i tajni policyjanci. Wszyscy kichają. Czerwiakow ani trochę się nie zawstydzil, otarł chustką czoło i nos, a jako człowiek grzeczny, biurokrata, obejrzał się dokoła: czy komuś wypadkiem nie przeszkodził kichaniem? Lecz tu już musiał się zawstydzic. Ujrzał, że staruszek, siedzący przed nim w pierwszym rzędzie krzeseł, starannie wycierał sobie łysinę i szyję rękawiczką i coś mruzczał. W staruszkę Czerwiakow poznał generała cywilnego Brizzałowa, pracującego w wydziale komunikacji.

„Obryzgałem go!” — pomyślał urzędnik. — Okichałem! Nie mój wprawdzie zwierzchnik, cudzy, ale jednak nie wypada. Trzeba przeprosić! Czerwiakow kaszlnął, wygiął się naprzód i zaszeptał jenerałowi do ucha:

— Pan jenerał wybacz, obryzgałem go... ja to nie naumyślnie.

— To nic, nic...

— Doprawdy przepraszam... Ja przecież... ja niechcący...

— Ach, proszę pana usiąść! Proszę dać mi słuchać!

Czerwiakow zmieszał się, głupio się uśmiechnął i począł patrzeć na scenę. Patrzył, ale szczęśliwości już nie czuł. Zaczął go truć niepokój. W czasie przerwy poszedł do Brizzałowa, pokręcił się koło niego i przewyciężywszy bojaźliwość, wymamrotał:

— Okichałem jaśnie pana jenerała... Pan jenerał wybacz... Ja przecież... nie żeby...

— Ach, proszę dać spokój... Ja już zapomniałem, a pan wciąż to samo! — rzekł jenerał i niecierpliwie poruszył dolną wargę.

„Zapomniał, a w oczach mu złość świeci!!!” — pomyślał urzędnik, nieufnie spoglądając na jenerała. I mówić ze mną nie chce. Trzebaby mu wytłumaczyć, że ja wcale nie chciałem... że to prawo natury... inaczej pomyśli, że m chciał napluć na niego!!! Teraz nie pomyśli, a później pomyśli...”

Po przyjsciu do domu Czerwiakow opowiedział żonie o swem grubiaństwie. Zona, jak mu się zdawało, zbyt lekko przyjęła całe zajście; zlekka się się lekko, a potem, gdy się dowiedziała, że Brizzałow jest „cudzy” — uspokoiła się...

— A jednak ty pójdz przeprosić! — rzekła. — Pomyśli sobie, że nie umiesz się zachowywać w towarzystwie.

— W tem właśnie rzecz! Ja przepraszam,

przepraszam. a on jakoś dziwnie... Ani jednego słowa nie powiedział do rzeczy. A i czasu nie było na rozmowę.

Nazajutrz Czerwiakow włożył nowy mundur galowy, ostrzygł się, wymył starannie i poszedł z wizytą do Brizzałowa wytłumaczyć się... Wszedłszy do pokoju przyjął jenerała, ujrzał tam wielu suplikantów, a pomiędzy nimi samego jenerała, który już zaczął przyjmować prośby od interesantów. Załatwiwszy kilku suplikantów, jenerał podniósł oczy i na Czerwiakowa.

— Wczoraj w „Arkadyi”, jeżeli Jaśnie Wielmożny Pan Jenerał sobie przypomina — zaczął wyłuszczać egzekutor: — kichnąłem i... przez nieuwagę okichałem... Przepr...

— Co za nonsens!... Bóg wie, co to jest! Pan czego sobie życzy? — zwrócił się jenerał do następnego suplikanta.

— Mówić nie chce! — pomyślał Czerwiakow, błędąc. — Gniewa się widocznie... Nic, tego nie można tak zostawić... Ja mu wytłumaczę...

Gdy jenerał skończył rozmowę z ostatnim interesantem i skierował się do pokojów wewnętrznych, Czerwiakow podążył za nim i zaczął bełkotać:

— Proszę pana jenerała! Jeżeli ośmielam się fatywować pana jenerała, to właśnie pod wpływem uczucia, że tak powiem, głębokiej skruchy! Nieumyślnie, sam pan raczy wiedzieć!

Jenerał zrobił płacziwą minę i machnął ręką. — Ależ pan poprostu kpi, panie! — rzekł, znikając za drzwiami.

„Jakież to kpiny?” — pomyślał urzędnik. — Wcale niema tu żadnych kpiny! Jenerał, a nie

Wizyta angielska w Rosji.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Car i carowa przyjęli w pałacu Aleksandryjskim w Carskiem Siole deputację angielską.

Różne.**Trzęsienie ziemi w Grecji.**

Ateny. (TBK.) Według doniesień, jakie rząd otrzymał o trzęsieniu ziemi na Kefalonii, szkody wyrządzone przez trzęsienie są znaczne. Kilka miejscowości zniszczonych. 8 osób zabitych, 2 ranione. Trzęsienia ziemi ponawiają się dalej.

Depesze „Ekonomisty”.**Z giełdy.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości o stanie zdrowia hr. Aehrenthala, jakoteż niepewność co do załatwienia niejasnej sytuacji, spowodowanej chorobą ministra spraw zagranicznych wraz z doniesieniem o nowym sukcesie socjalistów przy wyborach do parlamentu niem. wywołały na wczorajszej giełdzie niezbyt korzystne wrażenie. Ze względu jednakże na nadzieję dojścia do porozumienia węgierskiej Izbie poselskiej oraz na dobry stan prolongacji ultimo ruch na giełdzie nie był najgorszy, specjalnie zaś niektóre papiery przemysłowe wystąpiły na pierwszy plan wskutek ustalonej tendencji kursu. Żywszym popytem cieszyły się w kulisach tylko „Alpiny”, które uzyskały kurs wyższy o 4 K, a równoległe z nimi poszły na górę także akcje „Rima”. W szrankach podniósł się kurs kroackich akcji cukrowych, również znaczne polepszenie uzyskały akcje „Schodnica”, osłabły zaś tylko akcje tytoniowe.

Inne papiery tak w kulisach, jak i w szrankach, były spokojne. Ogółem przeważała do końca giełdy tendencja przyjazna. Renty i waluty były niezmiennione. Przy prolongacji efektów ultimo pieniążz można było u banków łatwo uzyskać za 5 1/2%.

Ustąpienie hr. Montecuccoli z Rady adm. „Alpinów”.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt” donosi, że prezydent „Länderbanku” hr. Maksymilian Montecuccoli złożył z powodu nawału zajęć godność prezesa Rady administracyjnej Tow. „Alpiny”, którą to godność piastował od lat 20.

może zrozumieć! Kiedy tak, no, to nie będę więcej przeproszał tego pyszałka! Pal go dyabli! Napiszę mu list, a więcej już nie pójdę! Jak Boga kocham — nie pójdę!

Tak myślał Czerwiakow, idąc do domu. Listu do generała nie napisał. Myślał, myślał i w żaden sposób nie mógł wymyślić tego listu. Nie było innej rady, jak najajutrz znowu pójść wytłumaczyć...

— Wczoraj fatygowałem pana generała — zamamrotał, gdy generał podniósł na niego pytające oczy — nie dla kpin, jak się jaśnie wielmożny pan generał raczył wyrazić! Przepraszam za to, że kichając opryskałem, proszę pana generała... a kpić wcale nie myślałem. Czyż ja śmiem kpić? Jeżeli my jeszcze będziemy kpiłi, to wypadnie, że już żadnego szacunku dla osób wysokich... na świecie nie będzie...

— Paszoł won! — huknął nagle generał, siniejąc i trzęsąc się.

— Co, proszę pa...? — zapytał szeptem Czerwiakow, drętwiąc z przerażenia.

— Paszoł won, padalcze! — powtórzył generał, tupiąc nogami.

Urzędniczynie aż coś się w brzuchu odezwalo. Nic nie widząc, nic nie słysząc, cofnął się tyłem ku drzwiom i wyszedł na ulicę, a raczej powłókł się... Przyszedłszy machinalnie do domu, nie zdejmując munduru galowego, położył się na kanapie i... umarł.

Sejm.**W martwym punkcie.**

Rokowania porozumiewawcze polsko-ruskie utknęły wczoraj w martwym punkcie. Mimo dwukrotnych konferencji z namiestnikiem i z marszałkiem nie zdołano ustalić merytorycznej podstawy do dalszych rokowań, przeciwnie stwierdzono takie różnice, które narazie czynią dalsze pertraktacje niemożliwymi. Ponadto do kompleksu spraw, które utrudniają dojść do skutku porozumienia, dołączyły się wczoraj jeszcze i żądania Rusinów w sprawie dzisiejszego posiedzenia. Rusini domagali się mianowicie albo zaniechania całkiem posiedzenia albo zawieszenia go po otwarciu. Oba żądaniom tym marszałek odmówił, odwołując się do uchwały prezydium klubów. Szczególnie wrogo odnosił się Rusini do 13 punktu dzisiejszego porządku obrad o kanalizacji Przemysła, którego nie chcą przyjąć ze względu na porachunki przemyskich Rusinów z burmistrzem Dołińskim. Jak słycać, w sprawie tej Rusini interweniowali u namiestnika, jednakże bez skutku. Nie jest wykluczone jednak, że da się w tej sprawie znaleźć jakiś punkt wyjścia, po polskiej stronie są bowiem zdania, że przed ostatecznym zerwaniem rokowań nie należy dawać Rusinom sposobności do upozorowania ich za każdą cenę negatywnego stanowiska.

Na konferencji z namiestnikiem, w której wczoraj brał także udział wicemarszałek biskup Czechowicz, prosili Rusini o wdrożenie rokowań przedewszystkiem na podstawie zabezpieczenia mandatów przez kataster narodowy. Ponieważ namiestnik oświadczył gotowość podjęcia się pośrednictwa tylko na zasadzie wyborów proporcjonalnych, rokowania z miejsca stanęły w martwym punkcie.

Wobec tego utknęły także i popołudniowe obrady stronnictw polskich, które miały się oprzeć o podstawy ustalone na konferencji u namiestnika. O godzinie 4 zeszli się wprawdzie na narady prezesa stronnictw polskich przy uczestnictwie marszałka, prezesa Koła i namiestnika — konferencja ta jednak trwała bardzo krótko. Postanowiono odwołać zebranie prezydium, zapowiedziane na godz. 6 wiecz. i sprawę rokowań pozostawić na razie w zawieszeniu.

Rano, jak już donosiliśmy, obradowała komisja parlamentarna lewicy nad sposobem zabezpieczenia mandatów ruskich w okręgach miejskich; odbyła również narady komisja parlamentarna prawicy, która przedewszystkiem zajmowała się kwestją obszarów dworskich i petrylikacji, wreszcie klub ludowców, który oświadczył się za katastrem narodowym w okręgach wiejskich i przeciw pluralności. Rozbieżne w niektórych punktach stanowiska klubów polskich miały być przed następną fazą rokowań zniwelowane do wspólnego mianownika, jednak wobec przebiegu konferencji Rusinów z namiestnikiem narady te odwołano.

Sytuacja więc na razie przedstawia się dość złe. Dziś w każdym razie odbędzie się III. koncert obstrukcyjny; w ciągu dnia, być może, przyjdzie do nawiązania rokowań.

Posiedzenie sejmu, jak wiadomo, rozpocznie się o godzinie 10 rano.

Z Komisji.

Komisja drogowa obradowała wczoraj nad sprawami przydzielonemi jej na ostatnich posiedzeniach Sejmu i rozdała referaty.

Komisja budżetowa przyjęła za referatu p. Korytowskiego rubrykę I i II budżetu (Reprezentacja i zarząd) z małemi zmianami preliminarza. Komisja uchwaliła następnie odstąpić dla części Muzeum narodowego w Krakowie gmachy poszpitalne na Wawelu, gdzie znajdzie ponadto pomieszczenie archiwum aktów m. Krakowa.

Dziś popołudniu obradować będą komisje: szkolna, budżetowa, kolejowa i gospodarstwa krajowego.

W sprawie katastru narodowego.

Wczoraj wieczorem wygłosił poseł Wiktor Skołyśzewski odczyt urządzony staraniem Polskiego, Towarzystwa demokratycznego na aktualny temat katastru narodowego w reformie wyborczej do Sejmu. W zebraniu, które miało przebieg nadzwyczaj interesujący i poważny, wzięło udział bardzo wielu posłów sejmowych i parlamentarzystów, wśród których zauważyliśmy pp. Laskowskiego, Głabińskiego, Maryewskiego, Maissa, Kleskiego, Raucha, Cieleckiego, Stefczyka, Lea, Germana, Bandrowskiego, Schätzla, Jampolskiego, Bednarskiego i w. i.; z radnych zaś zjawili się: pp. Terenkoczy, Dwernicki, Mikołajski, Czarniecki; pozatem zaś dyrektor Feldstein, Małaczyński i w. i.

Po krótkim zagajeniu przez prezesa Jahała, zabrał głos p. Skołyśzewski i w obszernym, bardzo gruntownym i na źródłowych pracach statystycznych opartym referacie, oświadczył się za oparciem nowej ordynacji wyborczej na podstawach katastru narodowego w okręgach wiejskich.

Interesujący ten referat streścił obszernie w „Gaz. Wiecz.”

Po odczycie wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Dwernicki, Cielecki, German, Schätzla, Jampolski, Feldstein, Mikołajski i ostatecznie raz jeszcze prelegent, który w sposób wyczerpujący odpowiadał na pewne kwestye, które się w ciągu dyskusji wyłoniły.

Zebranie przeciągnęło się do godz. 10-tej.

Z ostatniej poczty.

— O dziedzictwo po hr. Aehrenthalu. Praska „Union”, powtarzając znane pogłoski, że hr. Aehrenthal ze względu na pogorszenie, jakie zaszło obecnie w stanie jego zdrowia, już w najbliższym czasie ustąpi, wymienia jako jego następcę byłego ministra i długoletniego referenta dla spraw zagranicznych w delegacji austriackiej, Bacquehema. Rzecz prosta, że cała tę wiadomość, która przedstawia się jako zwykła kombinacja, należy przyjąć z odpowiednią rezerwą.

— Powyborcze refleksje prasy niemieckiej. Cała prasa lewicowa z wielkim zadowoleniem wyraża się o wyniku wyborów ścisłszych. „Berl. Tageblatt” pisze: Panowanie bloku czarno-błękitnego już się skończyło! Fakt ten jest najważniejszym wynikiem ostatniego dnia wyborów ścisłszych. Główny cel całej kampanii wyborczej został osiągnięty.

Również „Voss. Ztg.” oświadcza, że głównym celem kampanii wyborczej było złamanie większości konserwatywno-klerykalnej, co też się powiodło.

„Tägl. Rundschau” nazywa parlament „sejmem czerwonym” i ostrzega stronnictwa mieszczańskie, aby nie dały się zahypnotyzować sukcesom socjalnej demokracji. Mimo wielkiej liczby mandatów socjalści będą bezsilni, o ile nie zechcą iść razem ze stronnictwami mieszczańskimi.

Prasa prawicy jeszcze zawsze stara się przedstawić sytuację w ten sposób, jakoby lewica nie miała większości. Tylko „Post” dość otwarcie przyznaje, że charakterystyczną cechą nowego parlamentu będzie brak zwartej większości. Rząd będzie musiał tworzyć sobie większość od wypadku do wypadku.

Socjalistyczny „Vorwärts” oświadcza, że skończyło się panowanie bloku czarno-błękitnego. Teraz stronnictwa liberalne winny okazać, czem są w istocie rzeczy, na nie spada obecnie cała odpowiedzialność za politykę Niemiec.

— Nie dojechali. Donoszą z Massaua (wyspa na Czerwonem Morzu): Okręt wojenny „Volturno” przybył tu z 26 wojskowymi tureckimi, których ujęto na okrętach „Africa” i „Bregenz”. Na pokładzie okrętu „Africa” było dwóch wachmistrzów i 10 kaprali, na pokładzie „Bregenz” znajdował się major artylerii, który dnia 2 października z. r., jako komendant fortu Hodeida kazał ostrzeliwać okręt „Volturno”, a dalej było tam 3 kapitanów, 2 podoficerów i 8 kaprali.

(Odnosnie do powyższej wiadomości dyrektora Lloyd'a austriackiego w Tryeście daje następujące wyjaśnienia: Potwierdzenia tych wiadomości niema. Okręt Lloyd'a „Bregenz” oczekiwany jest w Suezie. Kapitan otrzymał polecenie, aby bezzwłocznie zdał sprawę. Co do okrętu „Africa”, to nie może chodzić o okręt Lloyd'a tej nazwy, bo ten w chwili obecnej jest w Tryeście w arsenale).

— **Bombardowanie Zuary.** Do Konstantynopola urzędowo nadeszła wiadomość, że pięć włoskich okrętów wojennych ostrzeliwało Zuarę. Dano 1000 strzałów. Miasto i koszary mocno ucierpiały.

— **Jeszcze afera „Manoube’y”.** Via Paryż dochodzi wiadomość, że zatarg francusko-włoski w sprawie Turków aresztowanych na okręcie „Manoube” jeszcze nie jest załatwiony. Prezydent ministrów Poincaré udzielił ambasadorowi w Rzymie nowych instrukcji. Dotychczas nie można się było zgodzić na odpowiednią formułę.

— **Sukcesy rewolucjonistów.** Do „Daily Telegraph” donoszą z Pekinu, że republikańskie zajęli większą część kolei w Hankau. Mają w swych rękach wiele wagonów i lokomotyw. Generał Li i armia koło Hankau przygotowuje się do wielkiej bitwy, która ma być stoczona po upływie zawieszenia broni.

— **Stan rokowań pokojowych.** Z Szangaju donoszą: W rokowaniach pokojowych nastąpił niespodziewanie zwrot ku lepszemu. Dr. Sunjatsen wysłał bardzo przyjazny telegram do Juanszikaja, wyjaśniający nieporozumienie z powodu którego wystosował ostatnie swe „ultimatum”. Edyktu w sprawie abdykacji tronu oczekują przed 29 bm., t. j. przed upływem zawieszenia broni.

— **Hyperdreadnought.** Według wiadomości z Londynu wczoraj rozpoczęto budowę nowego okrętu, który będzie większy od dotychczasowych „dreadnoughtów”.

Z krajowej Rady szkolnej.

Minister wyznał i oświaty przyznał następującym nauczycielom główn. seminarjów naucz. VII. klasę rangi: T. Czaykowskiemu, kierownikowi sem. naucz. żeń. w Brzeżanach, ks. M. Kopcze w sem. naucz. żeńsk. w Przemyślu, ks. J. Porajce i A. Rotterowi w sem. naucz. męsk. w Stanisławowie, ks. J. Wacykowi w sem. naucz. męskiem w Tarnopolu.

Minister wyznał i oświaty przyznał VIII. klasę rangi następującym naucz. szkół ćwiczeń w sem. naucz.: S. Załeskiemu w sem. naucz. męsk. w Krakowie, A. Dżepolskiemu w sem. naucz. męsk. we Lwowie, C. Wierzbiańskiemu w sem. naucz. męsk. w Samborze, T. Hałasowi w sem. naucz. męsk. w Sokalu, J. Szwałkowskiemu w sem. naucz. męsk. w Tarnopolu, tudzież nauczycielkom szkoły ćwiczeń E. Bartonównie i W. Gostyńskiej w sem. naucz. żeńsk. we Lwowie.

Minister wyznał i oświaty nadał M. Gaźbierskiemu, em. naucz. kier. 4-kl. szkoły w Zakliczynie w okr. brzeskim i S. Barowi, em. naucz. kier. 4-kl. szkoły męsk. im. Mickiewicza w Jarosławiu, z okazji przeniesienia ich w stały stan spoczynku, w uznaniu ich wieloletniej, bardzo wydajnej służby na polu szkolnictwa, tytuł dyrektorów.

Namiestnik poruczył A. Grabowskiemu, sekr. nam. kierownictwo starostwa w Grybowie. Tem samym obejmuje sekr. A. Grabowski funkcje przewodniczącego Rady szk. okr. w Grybowie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł profesora rzeczywistym naucz. szkół średnich: S. Mercie w gim. w Wadowicach, dr. F. Fuchsowi w gim. III. w Krakowie, zamianowała A. Klicha, stałego naucz. 5-kl. szkoły w Rozwadowie, zastępcą naucz. w sem. naucz. męsk. we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. W. Szasta naucz. rel. rzym. kat. 6-kl. szkoły wydz. żeńsk., połączonej z 4-kl. szkołą popsp., im. św. Scholastyki w Rzeszowie, ks. A. Dożyńskiego naucz. rel. rzym. kat. 3-kl. szkoły wydz. męsk., połączonej z 4-kl. szkołą popspolitą w Drohobyczu, J. Karaszkiwicza naucz. kier. 4-kl. szkoły w Baryszu, B. Bierównę naucz. 4-kl. szkoły w Synowódzku wyznem. J. Wątróbskiego naucz. F. Mazurkównę i M. Michalikównę naucz. 4-kl. szkoły w Lutezy, J. Rudeńską naucz. 4-kl. szkoły w Lackiej Woli, naucz. kier. szkół 2-klasowych: J. Wirtila w Ryglach, J. Krzemienia w Szczyrku, W. Dyrca w Jachówce, F. Muchę w Sulkowicach na przysiółku Bołęcina, H. Wysakowskiego w Trzcanie, J. Rybaczewskiego w Laszłach gościnnych, W. Woźniaka w Jaszczwi; nauczycielkami szkół 2-kl.: J. Daszczyżakównę w Torczynowicach, W. Muchową w Sulkowicach na przysiółku Bołęcina, L. Winnicką w Horucku, nauczycielkami i nauczycielkami szkół 1-kl.: H. Grabowiecką w Wolicy polskiej, K. Pivrotto w Bziance, M. Kapkównę w Majniczu, J. Kobylatki w Sadkach, T. Seredoche w Zernicy wyźnej, J. Rottermundównę w Maruszynie, B. Jarmoluka w Korzenicy, H. Michalską w Dębnie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: J. Garbachięgo naucz. 5-kl. szkoły męsk. w Leżajsku na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły męsk. w Przeworsku, K. Mroczkiewicz naucz. kier. 2-kl. szkoły w Stróżach, na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Zdoni, J. Lesiaka nauczyciela 1-kl. szkoły w Otfinowie na równorzędną posadę do szkoły w Woli żelichowskiej, M. Wytrwał naucz. 1-kl. szkoły w Woli żelichowskiej na równorzędną posadę do szkoły w Otfinowie, L. Kinzhubera naucz. 1-kl. szkoły w Siedleczce na równorzędną posadę do szkoły w Ujeźnie, St. Traczewską naucz. 1-kl. szkoły w Konarach na równorzędną posadę do szkoły w Bukowie, M. Bobilaka, nauczyciela 1-kl. szkoły w Popielanach na równorzędną posadę do szkoły w Srokach szecerzeckich.

Minister wyznał i oświaty ustanowił posadę naucz. religii rzym. kat. w sem. naucz. męsk. w Rudniku. Minister wyznał i oświaty ustanowił posady nauczycieli rysunków: w gim. św. Jacka w Krakowie, w gimn. V. we Lwowie, w gimn. I. w Nowym Sączu, w gimn. II. z polskim jęz. wykł. w Stanisławowie, w gimn. II. z polskim językiem wykł. w Tarnopolu.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś w sobotę (27. stycznia): rzym.-kat. Jana Chryzostoma; gr.-kat. S. S. Otec w S.
Wschód słońca o godzinie 7:09 rano, zachód o godzinie 4:04 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicja wschodnią i zachodnią: Pochmurno, czasem opady, nieco chłodniej, północny mierzny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę o 3 popoł. „Żydz” komedia w 4 aktach.
W sobotę o wpół 8 „Cavalleria rusticana” opera w 1 akcie i „Pajace” opera w 2 aktach.

HELIOS. Kinematograf Artystyczny we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi i Tarnowie. Najlepsze programy. 131

Zakopane (Lwów Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 159

Na kursie pielęgnowania chorych, urządzanym staraniem sekcji sanitarnej Tow. Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo, pozostaje jeszcze zaledwie kilka miejsc do zajęcia. Ponieważ zaś termin zgłoszeń się kończy, niech panie reflektujące na branie udziału w tym kursie, wniosą jak najprędzej swe zgłoszenia pod adresem: Sekcja sanitarna Tow. Pań Miłosierdzia, ul. Teatyńska 1a.

„O monizmie” i „O wartości czynów ludzkich”, dwa odczyty wygłosi w dn. 29 (poniedziałek) i 30 (wtorek) staraniem „Życia” i Uniwersytetu ludowego dr. Augustyn Wróblewski docent Uniwersytetu Jag., autor szeregu prac z zakresu filozofii przyrody, członek „Międzynarodowego związku monistów”. Odczyty wygłoszone zostaną w sali „Życia” (Sienkiewicza 9) o godz. 7:30 wieczór.

Z kolei. Wstrzymany d. 17 b. m. kurs wozów bezpośrednich 1 i 2 klasy między Brodami a Wiedniem przy pociągach 16/18, 30/2 i 1/17, 16/11, oraz między Podwołoczyskami a Chebem na Pragę przy pociągach 5 i 4, będzie przywrócony d. 27 bm.

Wybory do Izby handlowej i przemysłowej. Wczoraj w południe skończyły się wybory do Izby handlowej i przemysłowej. Współudział wyborców był bardzo żywy. Osobiście głosowało 300 wyborców. Pozatem wielu oddało swe karty w starostwach. Wynik będzie dopiero wiadomy za 3 dni.

Z miejskiej galerii sztuki. Na czwartkowym posiedzeniu komisji m. galerii sztuki — o którego przebiegu donieśliśmy obszernie we wczorajszej „Gazecie Wieczornej” — wybrano na wniosek wiceprezydenta dra Rutowskiego subkomitet w celu stwierdzenia rachunków. Do subkomitetu tego powołano rr. Rybickiego, Janika i Riedla.

Samobójstwo w dorożce. Wczoraj popołudniu około godziny 5 wsiadł w ul. Zyblikiewicza do dorożki nr. 79. pewien młody człowiek i kazał się zawieźć na stację ratunkową. Kiedy dorożkarz mijał już pl. Strzelecki, rozległ się w karetce strzał. Przerażony dorożkarz wstrzymał konie i otworzył drzwiczki. Wewnątrz leżał na okrwawionej poduszce trup młodzieńca, obok zaś browning dymiący. Na poduszce leżał bilet wizytowy z napisem „Adolf Fränkel, sluch. praw.”. Dorożkarz zawiózł ciało na stację ratunkową, gdzie lekarz skonstatował śmierć. Kula browningowa przebiła prawą skroń i utkwiała w mózgu. Przy denacie nie znaleziono prócz biletu wizytowego, żadnego listu, ani też papierów. Zwłoki odwieziono na razie do instytutu medycyny sądowej.

Samobójca jest synem adwokata dra Stefana Fränkla, zam. przy ul. Akademickiej 23, liczył lat 24 i był słuchaczem drugiego roku praw.

Aresztowanie nowego szpiega. W grudniu ubiegłego roku uwijał się w Przemyślu w celach szpiegowskich Aksentij Jakowłowicz Łuczenko, a zdjawszy tam kilka fortów, przybył do Lwowa i zamieszkał w hotelu „Ormiańskim”, pod nazwiskiem Wiktor Gradecki, fryzjer z Warszawy. Stąd wysłał do Rosji sprawozdanie i szkice, poczem wybrał się do Brodów, gdzie zamieszkał w hotelu Schapiry pod nazwiskiem Mikołaj Michajłow Chiżniak. Inteligentny wygląd przybysza i jego rozrzutność, miał bowiem przy sobie kilkaset rubli, zwróciły na niego uwagę. Domyślano się, że to nie jest fryzjer. Komisariat policyjny w Brodach przeprowadził u niego rewizję, której rezultatem był nadspodziewany. Oprócz rozmaitych zapisków kompromitujących, znaleziono u rzekomego fryzjera kilka szkiców fortecznych, co do których przyznał on, że są to zdjęcia fortów przemyskich, przeznaczone dla sztabu rosyjskiego. Okazało się, że rzekomy Gradecki-Chiżniak nazywa się Łuczenko. Policja odstawia Łuczenkę najpierw do więzienia złoczowskiego, a następnie na żądanie sztabu jeneralnego odstawiono go do więzienia lwowskiego sądu karnego.

Ataku serca dostała na ulicy Anna Ciupikowa i padła bez przytomności na bruk. Żołnierz policyjny odstawił chorą na stację ratunkową, skąd po zaaplikowaniu jej środków cucących, odstawiono ją do szpitala.

Trujący koniak. Przed kilku dniami kupił inż. M. u jakiegoś nieznajomego ajenta flaszkę koniaku za 2 korony. Kiedy później przed kolacją napił się z żoną po kieliszku tego koniaku, dostali oboje strasznych nudności i dreszczów, które dopiero po kilku godzinach ustąpiły. P. M., obawiając się, że koniak ten zawiera jakieś trujące substancje, złożył flaszkę na policyi, by ta oddała koniak do analizy chemicznej, a zarazem ostrzega tą drogą tych, którzy również poczynili zakupy u owego ajenta, by koniakowi owego nie pili. Policja wszczęła poszukiwania za owym agentem.

Pobity świadek. Wczoraj odbyła się w sądzie karnym S. III. rozprawa przeciw Maryi Walterowej, a epilogiem jej był wyrok, zasądzający Walterową na 5 dni aresztu. Świadkiem głównym była 12 letnia Zofia Bilińska, która — jak twierdzi — przed sądem zeznała prawdę. Po rozprawie napadła Walterowa na ulicy na prawdomówną Bilińską i pobiła ją dotkliwie po głowie. Awantura skończyła się na policyi, a Walterowa prawdopodobnie posiedzi jakich 5 dni.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. stycznia 1912.

Dziś o godz. 2:30 popołudniu notowano.

Akcje austr. Zakładu kredyt. 654.—. Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 854/50, Akcje Anglobanku 325.—, Akcje Unionbanku 628.—, Akcje Länderbanku 551/50 Akcje Bankvereinu 545/25, Akcje Bodenkredit 1313/50 Akcje galic. Banku hip. 699.—, Akcje Praskiego Banku kredytowego 725/50, Akcje kolei państwowych 725/25, Akcje kolei południowej 109/75, Akcje kolei północnej 5125.—, Akcje kol. czern. —.—, Akcje Alpiny 894/75, Akcje Rimia Muranyi 693/75, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 2735, Akcje Fabryki broni 775.—. Akcje tureckie (tytoniowe 339/50, Akcje gal. Karpackiego Tow. naftow. 742.—. Oblig. węg. indemniz. —.— Renta majowa 90/75, Renta kor. austr. 90/70, Renta kor., węg. 89/90, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91/95, 4-proc. listy Banku hipot. 92/25, 4 pół proc. l. Banku hip. 93/90, 5-proc. list. Banku hipot. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj 92/50, 4 i pół proc. B. kr. 99.—, 4-proc. gal. Oblig. prop. 98/30, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1895 92/90, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91/85, 4-proc. pożycz. m. Krakowa 90/25, Losy tur. 246/75, Marki 117/52, Ruble 254/50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103/80, Akcje Skoda 730.— Galic. Bank kredyt. 99/25, Powsz. Bank depozytowy 569.—.

Uspokobienie z początku spokojne, potem kredyty i papiery tow. żelaz. wyżej, Alpiny ożywione, Skoda słabo.

NADESLANE.

Okulista dr. August Jaworski

Specjalista w operacjach ocznych mieszka obecnie przy ulicy Wałowej 25. Telef. on1060. 2079

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej”.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Wydawniczej „Prasa” ul. Sokola 1. 4.